Nro 157.

GAZETA POLSKA

Warszawa, d. 13 Czerwca 1831 r. w Poniedziałek.

Prenumerata w stolicy roczna złtp. 40, kwartalna złtp. 12, miesięczna złtp. 5, Nr. pojedyńczy gr. 10. Prenumerata kwartalna po województwach złtp. 20.

Sine ira et studio.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Komitet Rozpoznawczy.

(Ciąg dalszy.)

34) Tatarkiewicz Józef, lat 41, religii katolickiéj, żonaty, rodem z Warszawy, wzrostu miernego, twarzy pełnéj, oczów siwych, włosów czarnych, nosa małego, ust szerokich, czarno zarasta. Do roku 20 życia swego zostawał przy rodzicach, następnie ożeniwszy się był sekwestratorem przy Kahale do roku 1822, późniéj był dozorcą policyjnym do Października 1830 r., niekiedy także utrzymywał się z grywania na skrzypcach, po rewolucyi trzymał posadę Exekutora w Cyrkule V miasta Warszawy. Obok tego od czasu ożenienia się ciągle utrzymuje szynk trunków krajowych. W roku 1822 za poradą Trankmana szpiega wszedł w obowiązki tajnéj policyi przy Makrocie, czynił mu ustne doniesienia o rozmowach, jakie po szynkowniach słyszał, i o wypadkach w Warszawie, jakie sam widział, lub o jakich dowiedzieć się mógł; pobierał pensyi miesięcznéj 80 zp. służył tylko przez trzy miesiące, sprawując obok tego obowiązki w policyi jawnéj śledczéj przy Lubowidzkim, gdzie także trudnił się czynnościami tajnemi, to jest obserwacyą Adwokata Schrödera i obywatela Koszuckiego.

35) Goliński Grzegorz, lat 26, katolik, żonaty, rodem z Lubelskiego. Wzrostu dobrego, twarzy okrągłéj, nosa małego, oczów siwych, włosy i faworyty blond, brody małéj. Od wyjścia z domu rodziców zostawał w służbie prywatnéj u Barona Rastawieckiego do roku 1821, późniéj przez miesięcy 9 u Pruszaka, potém u Bachmana, u Obuchowéj, u Rzodkiewicza w Warszawie, nakoniec bez stałéj służby zostając trudnił się posługiwaniem po hotelach. Po rewolucyi wszedł w służbę wojskową do pułku 18 piechoty. — W ciągu swojego posługiwania po hotelach, za namową szpiega Machowskiego, przyjął u Szleja obowiązki tajnéj policyi, polegające na tém jedynie, iż dowiadywał się i donosił o osobach przybywających, jakie do różnych hotelów zajeżdżały, oraz obserwował te, które z nich do obserwacyi były mu wskazane. W takich obowiązkach przez kilka miesięcy zostawał i pobierał zp. 100 na miesiąc stałéj pensyi, z któréj własnoręcznie kwitował.

36) Hanflblum Majer Matys, inaczéj Majer albo Markus Blum, a czasem Markowski zowiący się, lat 29, wyznania Mojżeszowego, rodem z Warszawy, żonaty. Wzrostu dobrego, twarzy okrągłéj bladéj, nosa dużego pociągłego, czoła niskiego, oczów czarnych, włosów ciemnoblond, także faworyty małe i wąsy. Nauczywszy się muzyki, grywa na klarnecie i z tego się utrzymuje. W latach 1817, 1828. i 1829 był używany przez Makrotta do obserwacyi osób wojskowych, szczególnie z pułku byłéj gwardyi strzelców konnych, w bliskości któréj koszar przemieszkiwał. Donosił w raportach piśmiennych, których przeszło 117 sztuk znaleziono, o różnych zdarzeniach między żołnierzami, i o ich postępowaniu i zachowywaniu się po szykowaniach i innych miéjscach. Kiedy był czynnym pobierał po zp. 100 miesięcznéj płacy i z téj własnoręcznie kwitował. (Dokończenie nastąpi.)

— Na onegdajszém posiedzeniu Izby Poselskiéj za projektem zmiany Rządu głosowali następujący Jaśnie Wielmożni Panowie: *a*) Posłowie: Teodor Słaski, Jan Hrabia Ledóchowski, Ferdynand Walewski, Antoni Libiszewski, Roman Sołtyk, Konstanty Swidziński, Gustaw Hrabia Małachowski, Władysław Hrabia Ostrowski, Kalixt Morozewicz, Ignacy Bielski, Aloizy Hrabia Poletyło, Jan Turski, Alexander Szymanowski, Jan Roztworowski, Szczepan Swiniarski, Adam Łuszczewski, Józef Kretkowski, Ludwik Bieniecki, Franciszek Zalewski, Władysław Zawadzki, Ignacy Wężyk, Józef Hrabia Małachowski. *b*) Deputowani: Franciszek Jabłoński, Franciszek Chomentowski, Jan Pusztynika, Ludwik Łempicki, Jan Gratkowski, Adam Fritsch, Andrzéj Mazurkiewicz, Ignacy Dębowski, Kajetan Kozłowski, Wojciech Chobrzyński, Franciszek Obniski, Felix Gumowski. — Przeciw projektowi zaś głosowali: *a*) Posłowie: Jan Bukowski, Andrzéj Deskur, Bonawentura Niemojowski, Jan Nepomucen Gliszczyński, Marcin Radoński, Rafał Pstrokoński, Kaz. Bartochowski, Floryan Suchecki, Ignacy Morzkowski, Xa. Niesiołowski, Józ. Swirski, Józ. Rozenwerth, Maryan Cisowski, Konstanty Witkowski, Konstanty Jezierski, Antoni Plichta, Rudolf Wieszczycki, Franciszek Traciński, Felix Markowski, Antoni Bykowski, Józef Starzeński, Franciszek Kisielnicki, Wincenty Gawroński, Jan Flory-

anowicz. b) Deputowani: Jan Olrych Szaniecki, Antoni Rembowski, Antoni Jaksiewicz, Stanisław Miączyński, Józef Ziemięcki, Xawery Biedrzycki, Jan Charzewski, Dominik Krysiński, Józef Brinken, Michał Piotrowski, Walenty Zwierkowski, Ludwik Lutostański, Franciszek Wołowski, Xawery Czarnocki, Antoni Zawadzki, Walenty Żwan, Jakób Klimontowicz, Józef Wiśniewski. A tak wszyscy Posłowie i Deputowani z Województwa Augustowskiego byli przeciw projektowi, z Województwa Sandomierskiego sam tylko Poseł Deskur, a z Województwa Kaliskiego za projektem sam tylko Pan Marszałek, Władysław Hrabia Ostrowski.

— Szanowna jakaś Polka zamieściła bezimiennie w jednem z pism naszych artykuł z powodu składanych na ołtarzu ojczyzny ofiar, w którym między innemi mówi:

«Nie mogę chwalić oddawania przez osoby majętne obrączek ślubnych do mennicy. Są one małéj bardzo wartości istotnéj, lecz powinny posiadać nieocenioną, jako upominek drogich osób, poniekąd rękojmią przyrzeczeń czynionych w obliczu Boga. Póki damy mieć będą brylanty, perły, drogie szale, klejnoty; póki Faraon, Cwik, Ecarte, na stołach gry, a wino szampańskie na stołach biesiad znajdować się będą, póty obrączka ślubna, świadek dożywotni najświętszéj przysięgi, śmiało może na palcu spoczywać. Zbytek to, zbytek, tę cechę rosyjskiéj demoralizacyi, zbytek odepchnijmy od siebie, a będziemy znowu, za pomocą Boga, narodem potężnym. Rzym, Sparta, my sami jesteśmy téj prawdy dowodem, brzydźmy się przepychem, źródłem zepsucia i swawoli, w tych czasach kiedy kraj nasz potrzebuje naszych dostatków; wytępmy fałszywe względy, usuńmy próżne potrzeby, a będziemy jeszcze co mieli dawać ojczyźnie; szanujmy drogie pamiątki rodziców, mężów, przyjaciół; poświęcenie tych fraszek małą korzyść przyniesie dla skarbu, a my wyzuwając się z rzeczy, które poniekąd święte dla nas być powinny, okażemy, że ojczyznę nie szczerze kochamy. Bo co jest ojczyzna? Jeżeli nie zbiorem wszystkiego co jest drogiém; razem: rodzina, siedziba, pamiątka cnotliwych przodków, nadzieja najmilszych dziatek! Damy rzymskie znosiły swe klejnoty na potrzeby kraju: tych u nas wiele niema, lecz znaczna część dam Polskich posiada kosztowne Tureckie dywdyki. Niech one Polski córki uczynią ofiarę dla matki ojczyzny, niech dadzą swe szale. Te mają dużą wartość, sto obrączek ślubnych jeden szal zastąpi.» Oby wszystkie Polki, wszyscy Polacy tak myśleli!

— Komitet ofiar dobrowolnych Obywateli Stolicy, objąwszy czynność po członkach Towarzystwa trudniącego się odbieraniem rzeczonych ofiar na *zasiłek Wojska Narodowego* przeznaczonych; przyjął sobie za obowiązek ogłosić nazwiska tych Obywateli, którzy do tak pięknego i patryotycznego czynu złożonemi produktami i trunkami w naturze, niemniéj gotowemi pieniędzmi na ten cel złożonemi, raczyli się przyłożyć. Na teraz przedewszystkiemi ogłoszoną zostanie lista ofiar co do gotowych pieniędzy, z doniesieniem na co je obrócono, lista zaś ofiar w produktach i trunkach, z powodu że jest bez porównania obszerną, dopiero po ogłoszeniu pierwszéj nastąpi, i zawierać będzie ofiary do dnia 15. Kwietnia r. b.

Listy te niech w potomności zaświadczą ducha patryotycznéj Stolicy.

Obywatele Stolicy! Komitet jako najbliższy świadek waszych uczuć patryotycznych, i ofiar dla Wojska Narodowego, dopełniwszy sumiennie przyjętego obowiązku w odesłaniu przeznaczonych darów, tam gdzie okoliczności doradzały, dla tegoż wojska, ogłasza wam za nie swoję powinną obywatelską wdzięczność, będąc przekonanym, że tak jak to wojsko z nieograniczoną wytrwałością, swemi świetnemi czynami przykłada się do zwalczenia srogich nam nieprzyjaciół, i do odzyskania bytu i praw naszych, tak i wy z wytrwałością godną imienia Polaka, nie przestaniecie się przykładać, i ponieść mu dalszych i ciągłych zasiłków, a to nietylko dla tego, aby mu okazać winną za jego poświęcenia obywatelską wdzięczność, ale zarazem usprawiedliwić przed światem, iż tam, gdzie idzie o uiszczenie tak drogich nam celów, my Obywatele połączeni z Wojskiem, i Wojsko z nami, umiemy wszystko poświęcić dla ich pozyskania.

Niech żyje Wojsko Narodowe! Niech żyją dobrzy Patryoci! Niech żyje nasza droga Ojczyzna!

Tu wymienione są nazwiska Obywateli Stolicy, którzy na zasilenie wojska Narodowego złożyli pieniężne ofiary, do dnia 15 Kwietnia. 1831.

— *O Cholerze.* — Niepomyślny skutek przepisanéj metody w leczeniu panującéj teraz choroby, Cholera Morbus zwanéj, był pobudką dla lekarzy myślących, do wyszukiwania środków, których działania zdołałyby zapobiedz gwałtownemu postępowi obecnego już cierpienia.

Upuszczenie krwi w chorobie téj, gdzie nadzwyczajne osłabienie pierwszém jest zjawieniem, i gdzie uczucie braku sił innym przypadłościom ciągle towarzyszy, raczéj szkodliwém jak pomocném bydź musi, i w tych jedynie przypadkach zalecać go należy, gdy ze względu na indywidualny stan i budowę ciała (habitus corporis) nie dla leczenia choroby, lecz dla usunięcia nastąpić mogących szkodliwych skutków kongestyi krwi, w dalszém jéj rozwinięciu, za potrzebne osądzimy. Że zaś ta choroba rzadko napada osoby krwiste i mocne, przeto krwi upuszczenie, jako środek ogólnie zbawienny, bynajmniéj zalecaném bydź nie może, jak mnie o tém własne doświadczenie przekonało. Calomel czyli Merkuryusz słodki, drażniąc kanał pokarmowy, i zwykle działając jako środek laxujący, nie może też w téj chorobie pomyślnie skutkować; tém bardziéj, że stanu zapalnego istotnie tu nie masz. Opium niezaprzeczoną ma zaletę, z powodu że przytłumić zdoła gwałtowne wypróżnienia, jakie w téj chorobie górą i dołem ciągle trwają; lecz doświadczenie okazało, że małe dozy Opii, nie robią skutku; obficie zaś użyty ten środek, najczęściéj sam staje się szkodliwym i przez zatrucie narkotyczne, chorego o śmierć przyprawia.

Z pomiędzy wszystkich zachwalonych lekarstw, zadawanie wewnętrzne ciepłéj wody najwięcéj zdaje się bydź pomocne; wszelako sposób ten sam przez się do uleczenia prawdziwéj Cholery, trudno aby mógł bydź dostatecznym.

Nieuwłaczając przeto zdaniu innych lekarzy, i sposobom jakich oni używają, uznaję przecież za obowiązek mój, abym zawiadomił publiczność o środkach, jakie mi myśl moja podała w leczeniu Cholery, a doświadczenie najpomyślniejszym uwieńczyło skutkiem. Naprzód w prywatnéj mojéj praktyce niezaprzeczone w tym względzie okazałem dowody i odwołuję się tu do świadectwa Doktorów

Remer z Wrocławia i Helle z Drezna, którzy od Rządów swoich celem robienia postrzeżeń nad tą u nas panującą chorobą przysłani zostali. — Następnie mając sobie od dwóch tygodni poruczone w szpitalu wojskowym w domu Krzemińskiego leczenie Cholerą dotkniętych, żadnego z liczby chorych w ciągu tego czasu przybyłych, nie utraciłem, a nadto przy używaniu mojéj metody, powrót zdrowia jest tak szybki, że w dni pięć leczenie można uważać za skończone. Dla potwierdzenia téj prawdy odwołuję się tu do świadectwa dyrygującego rzeczonym szpitalem wojskowym, Profesora Dra Szczuckiego, tudzież Dra Sauvan i Dra Enoch, którzy przezemnie do zwiedzenia moich chorych zaproszeni, podanie moje uznali rzetelném; niemniéj Opiekun, Oficerowie i Urzędnicy w tymże lazarecie służbę pełniący, o pożądanym skutku mojéj metody naocznie się przekonali.

Mój sposób leczenia zależy na dawaniu choremu w miarę potrzeby co dwie lub trzy godziny trzech granów Bismuthi nitrici praecipitati z dodatkiem cukru, obok tego daję choremu lekkie nalanie Melisy do picia; a gdy ból w rękach i nogach jest gwałtowny, każę takowe rozgrzaną mieszaniną z jednéj uncyi Liquoris amonii caustici i sześciu uncyi Spiritus angelicae compositi, kilka razy na dzień rozcierać. To należy w niektórych przypadkach przez 48 godzin stale kontynuować, dopóki nie nastąpi wydzielanie moczu, w téj chorobie powszechnie nader zmniejszone i prawie zatamowane; chociaż womity i laxowanie już wcześnie ustaje i często ciepło naturalne rąk i nóg późniéj dopiero wraca. W przypadkach gdzie język chorego obłożony jest obfitym mułem żółtowatym, na ten czas do powyższego środka dodatek trzech granów Rad. rhei tosti na każdą pojedyńczą dozę nader bywa korzystny.

Lekarz nie powinien tracić cierpliwości i żadnego ani przed, ani w czasie zadawania Bismuthi nie używać środka, gdyż to zniweczyłoby jego skutek. Skoro nastąpiło wydzielanie moczu, można jeszcze przez kilka dni rano i wieczór zadawać po jednym proszku. Ponieważ na prowincyi często zbywa na lekarskiéj pomocy i aptekach, radzę przeto każdemu Dziedzicowi lub Wójtowi gminy, zaopatrzyć się w pewną ilość rzeczonych proszków tak mało kosztujących, a od których wczesnego użycia, częstokroć życie chorego zawisło. Tylko bardzo krwistym i młodym osobom można 6 — 8 uncyj krwi puszczać, a jeżeli chorzy skarżą się na gwałtowne boleści w samym dołku, stawiać im należy 12 — 16 pijawek, nim się onym rzeczone proszki dawają.

Przyjemnie mi zawiadomić Publiczność, że ten mój sposób leczenia, który Dr. Malcz Drowi Mikulińskiemu, dyrygującemu szpitalem cholerycznych w Bagatelli udzielił, i który przez tego czynnego i rozsądnego lekarza, jak z jego raportów wyraźnie się wykazuje, z najpomyślniejszym skutkiem użytym został. — w Warszawie d. 11 Czerwca 1831.

Doktor *Leo.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA. — *Z Paryża, dnia* 30 *Maja.* — Z Arles donoszą pod d. 15 Maja co następuje: W Tarascon wybuchnęło niejakie zamieszenie. Kilku młodych ludzi zasadziło na rynku drzewo wolności, pomimo że władza miejska, przewidując ztąd jakie kłótnie, starała się temu przeszkodzić. Oddział załogi otrzymał rozkaz rozpędzić tłumy, około drzewa wolności zebrane, ale do uskutecznienia tego rozkazu nie wiele miał ochoty. Gdy Burmistrz z Adjunktami przekonał się, że współdziałanie władzy wojskowéj odmówione im zostało, złożyli swoje urzędy. Stronnicy Karola X, którzy początkowo zdawali się nie mieć w tym wypadku żadnego udziału, tryumfowali z wypadku jak gdyby po jakiém zwycięztwie i zgromadzili się wieczorem w ogrodzie Tivoli, aby uroczyście obchodzić, tę, jak nazywali, rewolucyjną anarchię. Wojsko widząc, że mimowolnie stało się spólnikiem stronników zeszłego rządu, chciało błąd swój naprawić, otoczyło ogród, w zamiarze uwięzienia Karlistów. Niektórzy z nich chcąc się bronić byli ranieni, inni pouciekali, a 112 schwytani byli przez żołnierzy i w zamku osadzeni. Podprefekt tutejszy udał się do Tarascon dla zakończenia tego interesu. Trybunał tutejszy jednak nakazał uwolnić uwięzionych Karlistów.

Lud Izraela.

(Nadesłane.)

— Wszystkie narody o złych zasadach i szkodliwém dla teraźniéjszego dążenia Europejskich narodów dążeniu ludu Żydowskiego tak dostatecznie się przekonały, że ta prawda wszędzie uznana, żadnego już nie wymaga usprawiedliwienia; że nawet ci sami, których zarzut dotyka, nagannych zasad i zwyczajów swoich nie mogą zaprzeczyć. O téj prawdzie doświadczeniem przekonam. Wszystkie narody, do których lud Izraela się wcisnął, używały wszelkich praw swoich ze sprawiedliwéj i ugruntowanéj obawy, przeciw szkodliwości i moralnemu zepsuciu tych zasiedziałych przybyszów, a jednak obcych dotąd ziemi która ich żywi. Przecież ta klasa ludzi, samemi zasadniczemi ustawami od narodu się rożniąca, pragnie nas zawsze omamić, domaga się pomnożenia praw obywatelskich, nie usunąwszy przeszkód, które jéj używanie praw obywatelskich tamują; przyznaje wprawdzie, że szkodliwe ma zasady, a zasad takowych nie chce się wyrzec; biorąc skutek za przyczynę udaje przewrotnie, że jéj zasady, jéj obyczaje ztąd pochodzą, iż Izraelici ograniczeni są w używaniu praw obywatelskich. Co za rozumowanie? — My wiemy, wie naród cały, że nie dla tego żydzi są złemi i przewrotnemi, nie dla tego ogółowi kraju, jego przemysłowi szkodliwi, że są w użyciu praw ograniczeni, ale dla tego nie używają wszystkich praw obywatelskich, że nie są ich godnemi; że się nie chcą pozbyć nałogów i wyobrażeń duchowi czasu, postępowi cywilizacyi, dobru ogolnemu przeciwnych. To złe ma swoję ostatnią przyczynę w religijno-politycznych ludu tego ustawach. Żydzi w swojém udzielném Królestwie byli przeznaczeni do przygotowania duchownego Królestwa cnoty. Wszystkie ich obrzędy i najważniejsze ustawy miały za główny cel: utrzymać wiarę w jednego Boga i bydź podstawą udoskonalenia rodu ludzkiego, przez wielką zmianę w duchownym świecie. A zatém ich ustawy były ograniczone do czasu i miejsca. Dopóki żydzi istnieli jako naród osobny, ustawy odróżniające ich od innych narodów, jakkolwiek upoważniały pogardę i nienawiść innych narodów, dla braku jednak

styczności, obecnemu ludowi nie były bardzo szkodliwemi, zapobiegały raczéj do przeszkodzenia pomięszaniu się z innemi narodami i wpadnieniu w bałwochwalstwo. Lecz skoro żydzi przeżyli swój byt polityczny, skoro się rozproszyli pomiędzy inne rozmaite narody, ustawy ich niestosowne już do ducha czasu i postępu cywilizacyi, zaczęły na ogoł tych gościnnych narodów, w których przytułek znaleźli, wywierać wpływ szkodliwy; bo jak zasada chrystyanizmu polega na nieograniczonéj miłości bliźniego, tak nienawiść, oddzielanie się od ludzi innéj wiary, jest żydów talmudycznych obowiązkiem. Żydzi u nas dopominają się praw obywatelskich, a wszelkiemi sposobami starają się od naszéj narodowości, od naszéj cywilizacyi, od naszéj towarzyskiéj wiary oddzielać. Zgoła żydzi są szkodliwemi dla narodu: nienawiścią, ku jego obywatelom innéj wiary, prożniactwem, przeciwném dążeniem, brakiem moralności i szlachetnych celów, przeszkadzają rozwinięciu się narodowego przemysłu i handlu, polepszeniu stanu biednych naszych kmiotków, czynném i silném naprowadzaniem ich do zgubnego i obydnego nałogu pijaństwa. To dążenie cechowało żydów we wszystkich krajach; to było powodem ograniczenia ich wszędzie w prawach obywatelskich. Najfałszywszą jest zatém obrona: jakoby złe obyczaje żydów pochodziły z ograniczenia ich praw; — nie tamowanoby im ich użycia, gdyby się godnemi tego dobrodziejstwa okazali. Ale ich cierpienie nawet (jeżeli ograniczenie praw jest dla nich cierpieniem) poprawić dotąd nie mogło. A nadto doświadczenie uczy, że żydzi w tych nawet krajach, w których więcéj praw używają, nie są od naszych lepszemi. Niemoralność ich zasad szkodliwą jest nawet dla nich samych. Bo jeżeli z ustaw swoich są upoważnieni do wszystkiego, co choć złe samo w sobie, jednak może im zapewnić korzyści z ludzi innego wyznania, to przyrodzona im przez długowieczne nałogi chciwość, nie ogranicza się na samych różnowiercach, ale i ze swoich braci korzystać radzi. Niech gdzie nałożą świeczkowe lub koszerne, a zaraz najbogatsi nie pozwolą się gminie składką opłacić, lecz ją zadzierżawią; i sami nie zapłacą, ale jeszcze na tém zyskają. Niech zaprowadzą akcyzę, nowe dla żydków źrodło zysków. Niech nastąpi wojna, żydzi przepłacą gdzie można urzędników, nikogo nie dopuszczą, sami dostawią potrzeby; a nawet szpiegostwo nie zostanie od ich zarobku wyłączone.

Polak Sumienny umieścił w Nrz. 156 obronę żydów. Niesłusznie zbija twierdzenie o żydach Ministra Wojny, przytaczaniem małéj odwagi niektórych oddziałów naszego wojska. Żydzi śmiało i z dobrą miną paradują w mundurach Gwardyi Narodowéj po ulicach, ale gdy kilku z nich otrzymało rozkaz udania się do obozu, pomgleli na ulicy Bednarskiéj. Całe nasze wojsko przekonane jest o patryotyzmie żydów; odważni są i śmieli, ale tylko w towarzystwie licznych wojsk Rosyjskich. Wtedy umieją walczyć z bezbronnemi, starcami, niewiastami; z magazynami i prywatnemi majątkami. Tych faktów nie potrafi nikt zaprzeczyć. Kochają żydzi wspolną ojczyznę, znalezli się ochotnicy, z których znowu kilku walecznie się odznaczyło; ale jakiż jest stosunek ich liczby do masy tego ludu? Za tak wielkie poświęcenie się, żądają żydzi praw obywatelskich, żądają nagrody; a nasi włościanie, pozbawieni wielu korzyści, których używają Izraelici, przelewają krew z zupełném poświęceniem, nie kilku ale wszyscy zdatni do broni i o nagrodzie nie myślą.

Przymuszone wezwanie żydów do oręża nie przyniosłoby nam w téj świętéj wojnie żadnéj korzyści, aleby jéj skutek narazić mogło. Dowiedli żydzi w województwach przez nieprzyjaciela zajętych, jak naszéj sprawie sprzyjają. Ich męztwu i poświęceniu stoją na zawadzie same religijne przypisy. Zawieszenie ich na czas wojenny byłoby bezowocne. Dopoki żydzi nie złożą uprawnionéj talmudem nienawiści ku różnowiercom, dopóki nie przestaną odróżniać się od nas obyczajami, zwyczajami, cywilizacyą, ubiorem, językiem dopoki nie uznają ojczyzny naszéj za swoję i do utraconéj od kilkunastu wieków wzdychać nie przestaną, dopóty nie będą z przekonania i chęci obywatelami téj ziemi, która ich żywi; dopóty słusznie o wszystkie prawa upominać się nie mogą. Jak żydzi nie przyjęli rewolucyi w postępie ducha u nich przed 18 wiekami zaszłéj, tak też i teraz narodowéj naszéj, dla nich zupełnie obcéj rewolucyi sprzyjać nie mogą; ojczyznę, swoję szczęście i świat swój cały upatrują w kruszcu. Nie oswobodziła żydów z przesądów własna ich rewolucya, która nawet inne narody do wolności prowadzi, to ich i nasza przy ich nałogach i obyczajach tak prędko nie potrafi przemienić.

Co do zarzutu, że przez uwolnienie żydów od wojska na teraz, przedajemy naszą krew za ich pieniądze, ten jest fałszywy; my krew przelewamy z ochoty, i to poświęcenie się, według przykładu naszego bozkiego ustawodawcy poczytujemy za najwznioślejszą cnotę. Niech starozakonny M. (w Numerze 156. Polaka Sumiennego) nie krzywdzi obcych narodów przytaczaniem, że przybysze od nich bez bótów przychodzą; bo ci towarzysze broni naszéj, szlachetni i bezinteresowni, częstokroć nietylko życie ale i majątki poświęcają za naszą sprawę. Że naród polski, że rząd, że prawa nasze nie prześladują wyznawców innéj wiary, dowodzi to, że prócz Chrześcian wszelkiego wyznania, zwolennicy nawet Mahometa wszelkich praw naszych używają; bo ich zasady i obyczaje nie są dla narodu szkodliwe. Nie idzie tu o wiarę, ale o zasady moralności. (*) Przeznaczeniem człowieka jest sprawiedliwość, poczciwość i szczęście. Niechaj Izraelici będą względem nas sprawiedliwemi, niech się zastosują do ducha wieku, a w użyciu praw nigdy ich ograniczać nie będziemy. K. R.

(*) Zbiorém zasad moralnych, religijnych i prawnych ludu Izraelskiego jest Talmud, którego całkowity przekład po francuzku ma dopiero wyjśdź przez Księdza Chiarini. Wyciąg jednak z Talmudu co do niektórych stosunków prawnych przez uczonego Mendelsona mamy po niemiecku. W dziełku tém rozlane są i zasady moralności, lubo nie dość wyraźnie, bo Mendelson był żydem. W przekładzie Polskim wyszło w r. z. pod napisem: *Obrzędowe ustawy żydów* przez J. N. Janowskiego i sprzedaje się u Gałęzowskiego. (P. Au.)

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Modniarki.* — *Drugi rok czyli i któż winny.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.